

# Łona x Konieczny x Krupa, Godzina wilka (mix v2)

Od razu widać - student, czy inny czort  
Wszystko jeden sort  
Fan podróbek, typu że uber, typu że bolt  
Stoi, daje znać mimiką, że jestem retro  
A przecież jakby wsiadł, to nie przyciąłbym  
Albo przyciąłbym lekko  
Zresztą mała strata, nie polatasz  
Z takim czwartą strefą  
Max na pięć przecznic i nos w telefon  
„Dzień dobry” nawet nie powie  
Już woła, by skrócić głośnik  
Jakbym, to ja miał tu inicjować uprzejmości  
Zbiera człowiek cały dzień aurę niezdrową  
Rano na przykład ten typ z new beetle'a  
Na tym pasie obok  
Co mnie zmierzył i co się cięliśmy przez tę „ćwierć milę” według planu  
I ja ciąłbym dalej, żeby nie klient lamus  
Skąd to jest, że jak harpie wiąże  
Ta suma całodzienna tych warknięć i złych spojrzeń  
Ten remanent o krzywdach i winach  
Co, jak złapie już człowieka to trzyma

Dla tych, co nie mogą spać po tym wszystkim  
Dla tych, co się toczą w nocnych cyrkłach  
Jak się uwolnić od złych myśli?  
Jak jest 4:00, godzina wilka  
Dla tych, co im strach sen na dobre zepsuł  
I tych, co nocą mają dobry przelot  
Jak uciec od tych czarnych kontekstów?  
Jak jest godzina wilka, 4:00 (2x)

Patrz, jak ten korowód wrasta w łeb  
Typ z postoju, co się sadził  
Pieszcy, co mi pod maskę prawie wszedł  
I jeszcze ta mądrała  
Co w południe chciała bym określić  
Jaki to film czy serial prawdę mówi o tej profesji  
No, według faktów nie szli dotąd w żadnym  
Może jeden De Niro coś tam lekko dotknął prawdy  
Jak mówił, że czeka na deszcz, ten deszcz  
Co zmyje brud z ulic  
Ja też, nawet bym pokazał z których  
I spacerują mi ludzie po głowie  
Co tak patrzą wilkiem, lubią milczeć, ale nie chcą odejść  
I trwają tam, jaką bym nie szedł mapą  
Gdy robię bilans moich drogowych spieć, cały ten dobowy raport  
Noc, postój, a siedzę w towarzystwie  
Sześciu pieszych, trzech kierowców i siedmiu rowerzystek  
I pasażera, co mnie wkurwił na zapas  
Trudno, co poradysz — pora taka

Dla tych, co nie mogą spać po tym wszystkim  
Dla tych, co się toczą w nocnych cyrkłach  
Jak się uwolnić od złych myśli?  
Jak jest 4:00, godzina wilka  
Dla tych, co im strach sen na dobre zepsuł  
I tych, co nocą mają dobry przelot  
Jak uciec od tych czarnych kontekstów?  
Jak jest godzina wilka, 4:00 (2x)

Dla ludzi, nie wiem dlaczego, ale pracą na taksówce  
To jest takie, wiecie, to już jest takie coś, ostatnie  
Co człowiek może robić, to już są tacy ludzie, którzy  
Do niczego innego w życiu się nie nadają

Każdy, by zrobił, to lepiej, każdy wie, jak lepiej pojechać i tak dalej, nie  
Yy, taksówkarze są wdzięcznym, takim workiem do bicia  
To znaczy powiedziałbym wiesz, że jeśli przecież możesz się pomylić, no nie  
Może być tak, że nie wiem, gdzieś jedziesz, ominiesz zjazd, czy coś takiego  
Czy nawet nie znasz adresu, ustawisz w nawigacji  
I jest bardzo mało wtedy wyrozumiałości dla taksówkarza, nie

To też robię złe rzeczy, nie raz  
Też mi się, znaczy inaczej, może nie tyle, że złe rzeczy, ale co może źle wykonuje  
Ja tego nie widzę, a moi wrogowie mi o tym przypominają  
I, to oni są potrzebni, jakoby

Ee, ale znowu, taksówkarza widzisz raz w życiu  
Łatwo mu powiedzieć po prostu coś, co mu pójdzie, wiesz, w buty  
Wysiąść, zadowolonym z siebie